KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.
Dnia 5 (17) Października 1858 Roku. № 275. Jutro, Śgo Łukasza Ewang:.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, wynagradzając poświęcenie się 14tu niżej wymienionych osób, przy ratowaniu ginących, NAJŁASKAWIEJ udzielić im raczył medale z napisem: *za uratowanie ginących*, a mianowicie:

Złote. 1) Karolowi *Wolskiemu*, włościaninowi we wsi Zastawy w Pcie Lubelskim, za wyratowanie w d. 1 (13) Lipca 1856 r., tonących w rzece Wiśle, czterech włościanek z tejże wsi.

2) Filipowi *Zielińskiemu*, Pocztyljonowi stacji w Łomży, za wyratowanie w d. 2 (14) Czerwca 1856 r., tonących w rzece Narwi, 13to-letniego Garbulewskiago i 15-letniego Wincentego Boczko.

Srebrne. 3) Stanisławowi *Bierzyńskiemu*, w m. Latowiczu w Pcie Stanisławowskim zamieszkałemu, za wyratowanie w d. 20 Września (2 Października) 1849 r., tonącego w rzece Świdrze, Burmistrza tegoż miasta Rakowieckiego.

4) Edwardowi *Eichstadowi*, Nauczycielowi Szkoły Elementarnej Ewangelickiej w Pułtusku, za wyratowanie w dniu 19 (31) Sierpnia 1855 r., tonącego w odnodze rzeki Narwi, Antoniego Pidulskiego.

5) Bartłomiejowi *Kaczurze*, włościaninowi we wsi Wólka Leszczańska w Pcie Krasnostawskim, za wyratowanie w d. 6 (18) Czerwca 1856 r., z domu płomieniem ogarniętego, w tejże wsi włościanina Michała Kaczury.

6) Fryderykowi *Barclafowi*, cieśli we wsi Kijany w Pcie Lubelskim, za wyratowanie w miesiącu Kwietniu 1857 r., tonącego w rzece Wieprzu, robotnika z tejże wsi Menca.

7) Mironowi *Krasuskiemu*, Pruskiemu poddanemu w Gminie Kijany zamieszkałemu, za wyratowanie w miesiącu Październiku 1853 r., tonącego w odnodze rzeki Wieprz, swego pasierba 10-letniego, Antoniego Wilczopolskiego.

8) Ewarystowi *Łobodzińskiemu*, mieszkańcowi miasta Konina, za wyratowanie w d. 22 Maja (3 Czerwca) 1856 r., tonącej w rzece Warcie, 3-letniej córki wyrobnicy Gennerowej.

9) Marjanowi *Strzałkowskiemu*, mieszkańcowi wsi Popów w Pcie Pułtuskim, za wyratowanie w miesiącu Styczniu 1856 r., czterech włościan, pod któremi załamał się lód na rzece Bugu.

10) Tomaszowi *Leśniakowi*, robotnikowi ze wsi Dzełonty w Pcie Lubelskim, za wyratowanie w dniu 2 (14) Kwietnia 1857 r., z izby ogarniętej płomieniem, 3-letniego dziecka włościanina Stasiaka.

11) Leopoldowi *Czaplickiemu*, właścicielowi dóbr Łapczyna, Wola i Rączki w Pcie Opoczyńskim, za wyratowanie w miesiącu Kwietniu 1854 r., z palącej się izby, dwojga dzieci Andrzeja Skwarka.

12) Anizemu *Łazarewowi*, mieszkańcowi wsi Klonorejsce w Pcie Augustowskim, za wyratowanie w dniu 16 (28) Czerwca 1856 r., tonących mieszkańców miasta Suwałk, Stanisława Azarewicza i Alexandra Omelity.

13) Antoniemu *Jaskowskiemu*, właścicielowi części wsi Klimaszewnicy w Pcie Augustowskim, za wyratowanie w miesiącu Listopadzie 1852 r., ogarniętego płomieniem domu w tejże wsi właścicielki tegoż domu Klimaszewskiej.

14) Starozakonnemu Eljaszowi *Gierszowiczowi Perla*, z miasta Łomży, za wyratowanie w d. 25 Czerwca (7 Lipca 1857 r., tonącego w rzece Narwie Icka Bursztyna.

Z Petersburga, 26 Września (8 Października).

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONY

CEREMONJAŁ

CHRZTU ŚWIĘTEGO JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTEGO KONSTANTYNOWICZA.

I. W dniu wyznaczonym do Chrztu Śgo na skutek rozesłanych od Dworu obwieszczeń, zgromadzić się mają w Pałacu Zimowym, o wpół do jedenastej z rana: Członkowie Najświętszego Synodu i inne Duchowieństwo wyższe, Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, oraz Ambassador i Posłowie zagraniczni z Małżonkami, Damy Stanu, Kamer-Frejliny, Ochmistrzynie Dworu, Frejliny, Senatorowie, Urzędnicy i Kawalerowie Dworscy, Sekretarze Stanu i wszyscy mający wstęp za Kawalergardów, Jenerał-Adjutanci, Jenerał-Majorowie z Orszaku, Fligiel-Adjutanci, Jenerałowie, Sztab i Ober-Oficerowie Gwardji, Armji i Floty i inne znakomite płci obojej osoby. Damy mają być w ubiorach Rossyjskich, wszyscy Urzędnicy i Kawalerowi Dworscy, oraz Urzędnicy Wojskowi i Cywilni, w uniformach galowych.

II. W tymże dniu przed 11tą z rana, Dama Stanu Hrabina Kleinmichel, przywiezie Dostojnego Nowonarodzonego WIELKIEGO XIĘCIA, w powozie Dworu Najwyższego, z Pałacu Konstantynowskiego do Zimowego, do apartamentów NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ ALEXANDRY FEDORÓWNY.

III. Przed wyjściem Rodziny CESARSKIEJ Członkowie Rady Państwa i osoby z Ciała Dyplomatycznego, zajmą w Cerkwi wskazane sobie przez Wielkiego Mistrza Obrzędów, wyznaczone dla nich miejsca.

IV. Mistrz Obrzędów przyniesie do Cerkwi, na tacy złotej, order Św: Apostoła Andrzeja Pierwszego Wezwania, i postawi takowy na stole do tego przeznaczonym.

V. Akuszerka, piastunka i mamka wprowadzone zostaną zawczasu do Cerkwi i pozostaną około chóru lewego za parawanem, za którym postawione będą kanapa i stół.

VI. Skoro wszystko gotowem będzie do przejścia do Kościoła, i Minister Dworu CESARSKIEGO doniesie o tem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wtedy po otrzymaniu rozkazu, cały orszak pójdzie w porządku następującym:

VII. Dworu JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA Hof Furyer i Najwyższego Dworu, Hof-Furyerowie, po dwóch rzędem, młodsi na przedzie.

VIII. Mistrzowie Obrzędów i Wielki Mistrz Obrzędów.

IX. Kamerjunkrowie i Szambelani, po dwóch rzędem, młodsi na przedzie.

X. Urzędnicy Dworscy pierwszej i drugiej klassy, po dwóch rzędem, młodsi na przedzie.

XI. NAJJAŚNIEJSZY CESARZ i NAJJAŚNIEJSZE CESARZOWE, mając po-za Sobą Ministra Dworu CESARSKIEGO i dejurnych: Jenerał-Adjutanta, Jenerał-Majora z Orszaku i Fligiel Adjutanta.

XII. JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ NASTĘPCA TRONU MIKOŁAJ ALEXANDROWICZ.

XIII. ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE WIELCY XIĄŻĘTA: ALEXANDER, WŁODZIMIERZ i ALEXY ALEXANDROWICZE.

XIV. ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE, WIELKI XIĄŻĘ KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ i WIELKI XIĄŻĘ MIKOŁAJ KONSTANTYNOWICZ.

XV. JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIĘŻNA HELENA PAWŁÓWNA.

XVI. ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE WIELKIE XIĘŻNICZKI OLGA i WIARA KONSTANTYNÓWNE.

XVII. ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE XIĘŻNICZKI ROMANOWSKIE—XIĘŻNICZKI LEUCHTENBERGSKIE MARJA i EUGENJA MAXYMILJANÓWNE.

XVIII. Dostojny Nowonarodzony, niesiony będzie przez Damę Dworu Hrabinę Klejnmichel, po bokach zaś iść będą, podtrzymując poduszkę i przykrycie, Wielki Szambelan Hrabia Ribeaupierre i Jenerał-Adjutant Xiążę Orłow.

XIX. ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE, XIĄŻĘ PIOTR Oldenburgski z Żoną i Córką.

XX. ICH WYSOKOŚCIE XIĄŻĘTA: MIKOŁAJ, ALEXANDER i JERZY Oldenburgscy.

XXI. Damy Dworu, Kamer-Frejliny, Ochmistrzynie Dworu i Frejliny ICH CESARSKICH MOŚCI i ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI, a za niemi inne znakomite płci obojej Osoby.

XXII. Przy wejściu do Cerkwi, ICH CESARSKIE MOŚCIE i ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE, spotkane będą przez Metropolitę Nowgorodzkiego i St Petersburgskiego, oraz inne wyższe Duchowieństwo, z Krzyżem i wodą święconą.

XXIII. Po pokropieniu wodą święconą, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ, raczy wyjść z Cerkwi do sąsiedniego pokoju.

XXIV. Wówczas Spowiednik ICH CESARSKICH MOŚCI, przystąpi do obrządku Chrztu Św:, na którym Rodzicami Chrzestnemi będą: NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA ALEXANDRA FEDORÓWNA, Panujący Wielki Xiążę Oldenburgski, Panujący Xiążę Sasko-Altenburgski Ernest, Xiążę Józef Saski, Xiężna Sasko-Altenburgska Marja i ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE WIELKA XIĘŻNA OLGA FEDORÓWNA i WIELKA XIĘŻNA HELENA PAWŁÓWNA.

XXV. Po ukończeniu obrządku Chrztu Św:, zaintonowanem będzie: »TE DEUM,« przy 301 wystrzałach z dział z twierdzy Petropawłowskiej i przy biciu w dzwony we wszystkich Kościołach.

XXVI. Wówczas JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ, raczy wrócić do Cerkwi, dla złożenia podziękowania ICH CESARSKIM MOŚCIOM.

XXVII. Następnie rozpocznie się Liturgja Św:, którą odprawi Metropolita Nowgorodzki i Petersburgski; w chwili stosownej, NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA ALEXANDRA FEDORÓWNA, raczy przyprowadzić Dostojnego Nowonarodzonego do Kommunji Św:.

XXVIII. Podczas śpiewu: »*Niech się napełnią wargi nasze*,« przyniesiony zostanie NAJJAŚNIEJSZEMU PANU, przez Kanclerza Rossyjskich CESARSKICH i KRÓLEWSKICH Orderów, na tacy złotej, Order Św: Apostoła ANDRZEJA Pierwszego Wezwania, który JEGO CESARSKA MOŚĆ, raczy włożyć na Dostojnego Nowonarodzonego.

XXIX. Po ukończeniu Liturgji Św:, wszystkie Duchowieństwo złoży w Cerkwi NAJJAŚNIEJSZYM PAŃSTWU i JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEMU XIĘCIU KONSTANTEMU MIKOŁAJEWICZOWI powinszowanie.

XXX. Z Cerkwi NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO, wraz z Najdostojniejszą Rodziną, raczą wrócić do apartamentów wewnętrznych w tymże samym co poprzednio porządku, z tą tylko różnicą, iż Dostojny Nowonarodzony, niesiony będzie za JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ WIELKIM XIĘCIEM MIKOŁAJEM KONSTANTYNOWICZEM, a następnie odwieziony zostanie temiż powozami napowrót, do pałacu Konstantynowskiego.

XXXI. Wieczorem miasto będzie iluminowane.

JW. Radca Stanu *Malewski*, Starszy Urzędnik Kancellarji JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechał do Petersburga.

Jutro, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Rozalji z Schützów *Miaskowskiej*, odbędzie się za Jej duszę Msza żałobna o godzinie 9tej z rana, w Kościele XX. Kapucynów; na którą, pozostały Mąż z Synem, zaprzasza.

(A. n.) W dniu 22 Września r. b., rozstał się z tym światem ś. p. Dominik *Kuszel*, Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego. Straszna to jest chwila w życiu ludzkiem, kiedy przyjdzie odprowadzić na wieczny spoczynek osobę ukochaną, ale ileż żal ten zwiększa się, kiedy osoba umierająca, zostawia na tym świecie liczną rodzinę. Takim pogrzebem był pogrzeb ś. p. *Kuszla*; widać tam było nie jedną łzę pomiędzy przyjaciołmi *Dominika*, a łkania jego najmłodszej córki, przejmowały serca okropnym żalem; ileż było wówczas bólu, ileż ściśnień serca w piersiach przyjaciół jego. Ś. p. *Kuszel*, urodził się we wsi Rafałówce na Litwie, roku 1801. Przygotowany do szkół publicznych przez Teodozego *Kowalewskiego*, przyjęty został do klassy IVej b. Liceum Warszawskiego. Po ukończeniu nauk w b. Uniwersytecie Alexandrowskim, po krótkiej aplikacji Sądowej, mianowany został Assesorem przy Sądzie Policji Poprawczej w Pułtusku. Następnie został Adwokatem przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego. Przez lat dwadzieścia kilka, pełnił także prywatne obowiązki Radcy Prawnego przy Ordynacji *Zamoyskich*. Trudno w życiu ludzkiem znaleść człowieka, z piękniejszym charakterem, i z takiemi uczuciami poczciwego serca, jakie posiadał ś. p. *Dominik*. Był on z tych ludzi, którzy zapominają o swem własnem dobru, poświęcając się dla dobra innych. My bliżej go znający, mogliśmy go ocenić i widzieć jego szlachetne uczucia; widzieliśmy ile dobrego robił ludziom według swojej możności. Pochodzący ze znako-

mitej szlachty litewskiej, miał wielkie stosunki pomiędzy szlachtą; kojarzył małżeństwa biednych z bogatemi, był pośrednikiem nie jednej zgody obywatelskiej. Umiał on z całą pokorą Chrześcijańską znosić dolę, które nań PAN BÓG zsyłał. Z boleścią serca, z prawdziwem rozrzewnieniem, odprowadziliśmy zwłoki ś. p. *Dominika* na wieczny odpoczynek, a boleść nasza jeszcze tem była większa, kiedyśmy spojrzeli w przeszłość, w ostatnie dni życia jego, i tylko cieszymy się tą myślą, że lepiej będzie mu na tamtym świecie, aniżeli było na tym. Ś. p. *Dominik* postępował według słów PIOTRA Śgo: »*Starajcie się, abyście upewniali powołanie i wybranie swoje dobremi uczynkami.*« — *G.*

Znękana cztero-miesięczną ciężką chorobą, wyniszczona na siłach zupełnie, ujrzałam się bardzo blizko ostatniego kresu żywota. W tej strasznej chwili, gdy śmierć i życie walczyły o swą ofiarę, wezwałam Wgo Lekarza *Chlebowskiego*, którego światłe rady, wsparte gorliwą pieczołowitością i bezinteresownem poświęceniem, przywróciły mi życie i pierwotne zdrowie. Przebacz szanowny Mężu, że ośmieliłam się użyć pierwszych mych sił, by publicznie uczcić twe imię, i wywiązać się chociaż w słabych zarysach, ze świętego długu wdzięczności; przebacz, gdyż wiem, że twe szlachetne serce, gardzi przelotną pochwałą świata, lecz pozwól, bym do niezwiędłego wieńca twych zasług, dołożyła ten drobny kwiatek podzięki, skropiony łzami wdzięczności dwojga drobnych dziatek, którym ocaliłeś Matkę, opromieniony gorącą modlitwą do PANA ZASTĘPÓW, o twą pomyślność i szczęście. O zaiste! wielki jest i wzniosły zawód Lekarza, lecz gdy go ozdobi człowiek z tak zacnemi i delikatnemi przymiotami serca i duszy, wtedy jest prawdziwym dobroczyńcą ludzkości, godnym uwielbienia powszechnego.—*A. Rose.*

Bawiący w Warszawie Artysta-Rzeźbiarz P. Władysław *Oleszczyński*, którego znakomite dzieła nieraz już zwracały na siebie uwagę ogółu, wykończył model do posągu Adama *Naruszewicza*, jaki ma ozdobić pomnik grobowy, wzniesiony temu zasłużonemu Mężowi, kosztem Alexandra Hr: *Przezdzieckiego*. *Naruszewicz* według tego modelu, przedstawiony jest w postawie siedzącej; w jednej ręce trzyma pióro, a w drugiej rozwartą xięgę dziejów, na której czytamy napis: *Historja Narodu Polskiego.* Głowa jego podniesiona w górę z oczami utkwionemi w Niebo, a całe oblicze myślące, najdokładniej maluje przedmiot, jaki miał odznaczyć w tej pracy znakomity twórca i rzeźbiarz.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od F. S. (prosząc o modlitwę na intencję zdania się we wszystkiem na wolę BOZKĄ) rs. 1 dla zakładu Śgo FELIXA; kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Kapucynów, i kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Reformatów. — Od E. T. rs. 1 na powyższe światło przed Kościem XX. Reformatów.

Do xięgarni i składu nót muzycznych E. *Wende* i *Spółka* przy ulicy Senatorskiej Nr 2 (wprost *Dobrycza*), nadeszły następujące nowości muzyczne: *Croisez*: Morceaux de salon sur Jenny Bell, op: 89, kop: 60. *Drouet*: Var: de concert, op: 3, k. 75. *Guttman*: L'Inquiétude, Impromptu, op: 47, k. 60; tegoż, op: 48 nr 1 (la Désirée, valse), k. $52^1/_2$; tegoż, op: 48 nr 2 (Marche triomphale), k. 60; tegoż, op: 50, Conte du soir, ballade, k. 45. *Haydn*: Collection de quatuors arr: p. piano à 4 mains par Gleichauf nr 26—34, po k. 60. *Küffner*: Rev. e musicale nr 34 (Les vêpres siciliennes de Verdi), na fortepjan i skrzypce, k. 90. *Bülow et Singer*: Fant: concert p. piano et violon sur Tannhäuser, rs. 1 k. 95. *Gregoir et Léonard*: Ernani p. piano et violon, rs. 1 k. $42^1/_2$; tychże, Il Trovatore p. piano et violon, rs. 1 k. $42^1/_2$; tychże, 6 duos de salon p. piano et violon nr 1 (Regrets), nr 2 (Chant de Mai), nr 3 (le Bal), nr 4 (Bonheur passé), nr 5 (Sur l'eau), nr 6 (Pensée d'amour), po k. 60. Ap: *Kontski*: Conte de jeune fille, mélodie p. violon et piano, op: 15, k. 90. *Léonard*: Fant: sur des thêmes de Donizetti p. violon et piano, op: 19, rs. 1 k. 20. Molique la saltarella, solo p. violon av piano, op: 55, rs. 1 k. 5. *Offenbach*: Elégie p. violoncelle av piano, op: 25 k. $37^1/_2$. *Sainton*: 3 romances p. violon av piano, op: 18 k. 90; tegoż, la source p. violon av piano, op: 19, k. 75. *Singelée le Prophète*: Fant: p. violon av piano, op: 29, rs. 1 k. 20. *Tedesco*: Une nuit de printemps, nocturne, op: 103 k. 45; tegoż, Salut à Vienne, valse brill:, op: 104 k. 60. *Thalberg*: Lilly Dale, air americain, op: 74 k. $67^1/_2$. *Weber*: Ouverture, Euryanthe à 8 mains, rs. 1 k. 20. Spindler Loreley, op: 80 k. $52^1/_2$. Prócz tego zakład powyższy nie przestaje zaopatrywać się ciągle w najlepsze kompozycje tak dawnych jako i tegoczesnych kompozytorów. Osoby zamieszkałe na prowincji wypisujące od razu nót na 5 rs. lub więcej otrzymają takowe franko.

Chodowanie drzew owocowych jest gałęzią produkcji, która zasługuje na daleko większą niż dotąd u nas uwagę. Pod tym względem pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia, tak co do ilości, jako i co do jakości. Pomimo, że w wielu stronach owoce rodzą się wyborne, to przecież trudno zaprzeczyć, że obecna produkcja owoców da się łatwo podwoić i znacznie ulepszyć. Ważność owoców jako jednego z głównych środków pożywienia powszechnie jest uznaną; tam gdzie je obficie zbierają, stanowią one znaczną część całej konsumcji. Usiłowania przeto Władz i Xięży po wsiach aby zachęcić lud wiejski do sadzenia drzew owocowych a szczególniej aby obudzić w młodzieży chęć ku temu, zasługują tem więcej na uznanie, iż po większej części uwieńcza je pomyślny skutek. Przy tej sposobności ogłaszamy tu odkrycie zrobione niedawno we Francji. Wiedziano już, że roztwór siarkanu żelaza sprzyja rośnięciu liści, jeżeli się nim takowe zwilża. Liść tak nasycony odciąga soki korzeniom i rozrasta się. Próbowano świeżo zastosować to proste postępowanie do owoców, które napuszczano trzechkrotnie płynnym siarkanem żelaza, otrzymywanym z rozpuszczenia około łuta tej soli na jedną miarę wody. Napuszczanie to owoców odbywa się podczas ich rozrastania się; pierwszy raz kiedy owoce dojdą do 4ej części wielkości, następnie kiedy będą w połowie, a wreszcie kiedy są już w trzech czwartych częściach rozwinięte. Czynność ta wszakże odbywa się w cieniu. Owoce tym sposobem napuszczone, nabierają wielkości niezwykłej i przedniego smaku; robota taka jest wszelako trudzącą, lecz się na lepszych owocach opłaci, a materjał do niej użyty, jest bardzo tani. Owoce w takim razie rosną ze szkodą liści, które bywają drobniejsze.

Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, *Todtleben*, zamierza wydać w Paryżu, Dziennik obrony *Sewastopola*.

Przyjaciołom i życzliwym znajomym, którzy w dniu wczorajszym raczyli się zebrać w Kościele XX. Kapucynów na żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Eleonory 16to-letniej jedynej mej córki, zmarłej w Salzbrunn, oraz na Nabożeństwo doroczne za duszę ś. p. Julji z Ogrodowiczów żony mej, składam szczerą podziękę.— Teofil *Kosiński*.

Jeden z Korrespondentów Gazet, w liście swoim do drugiego literata, zalicza do znakomitych Poetek pewną dziewicę Litewską (dziś już podobno mężatkę), a to za napisanie energicznego wierszyka:

„Jest przysłowie dawne
W całej Polsce sławne:
Karczma bez podsienia,
Człowiek bez sumienia,
Bez kozery karta,
Bez klinów koszula''— i t. d. i t. d.

Korrespondent widzi w nim jędrność wyrażenia nadzwyczaj przypominającą *Pola;* otóż rzeczywiście wiersz ten jest *Pola* i podpisany przez niego, znajduje się w pismie *Nadwiślanin*, w Warszawie w r. 1841 czy 42, przez *Filleborna* redagowanym.

Lublin.— W xięgarni St: *Arzta*, dostać można najnowszych xiążek polskich i francuzkich; przytem nót i mapp jeograficznych, po cenach i na warunkach tychże samych co i w Warszawie; a kupującym na raz jeden za znaczniejszą summę, ustępuje się stosowny rabat. Przyjmuje się oraz prenumerata na wszelkie dzieła i pisma perjodyczne, w kraju i za granicą wychodzące, które regularnie otrzymuje, *bez podwyższenia ceny Warszawskiej*. Zaś Czytelnie: polską i francuzką, ciągle nowościami pomnaża.

W xięgarni P. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej, widzieliśmy znaczną liczbę exemplarzy nowego, a bardzo ważnego dla orjentalistów dzieła, naszego rodaka Ignacego *Pietraszewskiego* p. t.: *Zend-Avesta; ou plutôt Zen-Daschta*. Ponieważ wydanie tego dzieła wraz z textem sanskryckim, pociąga za sobą bardzo znaczne nakłady, a Autor nim przystąpi do wydania drugiego tomu, musi zebrać potrzebne ku temu fundusze, przeto spodziewamy się, że czytająca Publiczność, skwapliwie przyczyni się do szybkiego rozkupienia pierwszego tomu in 4to, składającego się z stronnic 440, którego cena jest 7 rub: sr:.

W chwili kiedy cyrk *Ślezaka* przenosi się do Lublina, szczegóły jego bytności w kronice naszej zapisujemy; ociągnęliśmy się z takowemi, aż do ukończenia przedstawień, dla tego, aby były dokładne. Cyrk powyższy mniej uposażony jest w konie, niż *Renza;* co do sztucznych jeźdźców, ma ich wielu usposobionych i przedstawiających to, czego u *Renza* nie okazywano. Ubiory czyste lubo nie wykwintne, punktualność wzorowa, polszczyzna w afiszach nie łamana, orkiestra pod zarządem P. *Stanek* wcale niezła. Z kobiet, najwięcej ma urody i śmiałości Panna Angiola *Necchi*, jej woltyżowanie barjerowe, bardzo się podobało. Panna Fanny *Schwartz*, jako amazonka, przedstawia z wdziękiem szkołę jazdy na koniu *Roland*. Pani *Cigna*, przy małym wzroście jest zwinną i dużo ma gracji. Inne woltyżerki, jako to: Pani *Eichler* i Panna Laura *Bussi*, pierwsza w tańcach, druga w sztukach na nieosiodłanym koniu przedstawianych, zająć potrafi. Na ostatnie już przedstawienia przybyły: Panna *Horwath* i Pani *Smith*. Z mężczyzn młody *Duski*, przyjemną postawą i zręcznością w przeskakiwaniu przeszkód na koniu, zwraca uwagę; toż samo młody Karol *Ślezak* zręczny i odważny jeździec. Obaj przedstawiają tak nazwaną kolumnę perską, którą z przerażeniem widzów, z największą łatwością okazują. P. *Bussi*, jako kuglarz na koniu zadziwia, używanym jest także do pantomin charakterystycznych. Gibkością zaś gimnastyczną, już jako jeździec, już jako komik, odznacza się P. *Dean*. *Dumos* (ojciec), z przyjemnością jest widzianym w przemianach dopełnianych na koniu. Za najwyborniejszego komika, uważamy P. *Dallot;* stara to znajomość Warszawy, jeszcze z cyrku Pani *Tournier*, z cyrku, w którym słynął Polak *Salomoński*, niepospolity jeździec, a który, jak nam powiadano, kilka lat temu dopiero zmarł w Węgrzech. *Dallot* od onego czasu, utył znakomicie, ale ta tusza dodaje mu jeszcze więcej jowialności. W zręcznych figlach, jak *np.* graniu koncertu na 3-groszowej trąbce, i t. d., celuje *Dumos* (syn), w r. b. był on jeszcze w Wiedniu u *Renza*. Prócz figlów, *Dumos* różne trudne okazuje ćwiczenia na koniach. Inny znów komik p. *Eichler*, znakomitą obdarzony siłą, przedstawia sztuki gimnastyczne z wdziękiem, 5cio-letni *Duski* (młodszy), przy tych sztukach bardzo jest mu użytecznym; PP. *Barucaldi*, jako muskularny gladiator, tudzież *Giulio*, *Baptyst*, *Glückswerth* i w końcu przybyły P. *Szmith*, każdy w swoim rodzaju, jest w cyrku zatrudniony. Bawiący w początkach PP. *Winkler* i *Magri*, później już się nie przedstawiali. Dyrektor *Ślezak* okazuje tresowane konie z wolnej ręki, jak: *Mazzaniella*, *Persie*, *D'Abis*, lub też szkołę wyiszą jazdy na koniach. W końcu przedstawień przybyli z Petersburga gimnastycy PP. *Miloty* i *Sabeckowic*, dali się poznać jako znakomici akrobaci i gimnastycy. O *Pastranie* już pisaliśmy.

Jednym z najtrudniejszych wyrobów, potrzebujących najwięcej pracy i kunsztu, a należących do przyborów toalety damskiej, jest bez zaprzeczenia gorset. Między innemi zatem, zasługuje na wzmiankę Właścicielka fabryki gorsetów Paryzkich, Marja *Payer*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok Kościoła Śgo KRZYŻA, Nr 409 (5), która od lat kilku bez przerwy, wykonywając najsubtelniejsze w tym rodzaju wyroby, według najrozmaitszych żądań płci pięknej, zawsze na zadowolenie kupujących potrafiła zasłużyć. W fabryce tej wyrabiają się gorsety dogodne, nietylko dla zwykłych i kształtnych kibici, ale i dla trudnych w gorsowaniu; oraz dla mniej lub najbardziej ułomnych, a wyrabiają się w taki sposób, iż przedłużają talję, prostują ułomności i wszelkie zboczenia, nie tracąc nic na dogodności i wygodzie. Oprócz tego, znajdują się tam gorsety sznurowane i zapinane na wszelkie sposoby, dla dzieci od lat 4ch, elastyczne, do baletu, do konnej jazdy, dla Dam osłabionych, jak niemniej do śpiewu i do podróży, wynalezione w roku zeszłym przez Panią *Payer*, a na które w Paryżu uzyskano patent swobody. Co zaś do ceny, to jakkolwiek ta zdaje się wysoką, zawsze ona jest daleko niższą od tej, jaką za przedmioty powyższe w Pa-

ryżu lub Bruxelli płacą; a mając uzdatnioną Fabrykantkę gorsetów na miejscu, odpowiedzialną, w każdym czasie gotową do usunięcia wszelkich niedogodności, nie potrzebny tylko trud sobie ci wszyscy zadają, którzy kupują lub sprowadzają z zagranicy gorsety, zwłaszcza gdy wartość wyrobu tej fabryki i dokładność, w niczem Paryzkim nie ustępuje, jak o tem niejednokrotnie już się przekonano. Nawet i z Paryża jest tam 300 gorsetów rozmaitych, które sprzedają się, począwszy od 4ch rs. aż wyżej. Wreszcie nadeszły do tejże fabryki turniury, tuniki, pantofelki i krynoliny Paryzkie. Nie są to krynoliny metalowe, owej monstrualnej obszerności, na widok których świat cały się uśmiecha, ale daleko skromniejsze, z fiszbinem, lżejsze, wygodniejsze, nowo w Paryżu ulepszone, jak o tem interesowane Damy na miejscu przekonać się mogą. W zakładzie tym sprzedaje się również woda francuzka do prania bielizny, i tak zwana w Paryżu essencja *Diuplex*, dostarczyciela Dworów Cesarskich i Królewskich. Pierwsza wywabia plamy z bielizny, nadając jej śnieżną białość; druga z wszelkich materji sukiennych, jedwabnych, axamitu w różnych kolorach, nawet najsłabszych, bez żadnej zmiany tychże. Sposób używania takowych jest opisany, i każdej osobie doręcza się. Woda francuzka do prania, jest nadzwyczaj tanią, bo garniec pół rubla. Na zakończenie dodamy, iż Pani *Payer* uraczyła Warszawę osobliwością, bo w wystawie swej, okazała prawdziwy wyrób gorsetów paryzkich, na woskowej figurze portretu Xiężniczki *de Valentinoise;* a zupełnie do wyrobów, zrobiona jest i wystawa po Paryzku.

(A. n.) Przejęta prawdziwą wdzięcznością dla Pani *Hirosz*, która zadziwiającym sposobem, córkę moją w jednym miesiącu, nauczyła kroju i robienia wszelkich ubiorów damskich, a to z taką pewnością, że teraz wszelkie elegancje podług najświeższych nowości do figur utrafia, przez co podała jej rękę do przyzwoitego utrzymania się, szczególniej mnie matce w wieku będącej, składam Ci szanowna Pani publiczne moje najserdeczniejsze podziękowanie, na któreś sprawiedliwie zasłużyła. Nadmienić tu mi wypada, że w osobie Pani *Hirosz*, znajdujemy u nas to, czego niektórzy za granicą naprózno szukają. Pani *Hirosz* mieszka przy ulicy Krako:-Przedm:, wprost b. Zamku Królewskiego, pod Nrem 28.— M. *Arbaszeska*, Wdowa po Obywatelu, zamieszkała na Krak:-Przedm: Nro 394.

Przedstawienia dawane w salonie *Doliny Szwajcarskiej*, przez P. M. *Epstejna* Magika, ogólne wzbudzają zajęcie i sztuki jego powszechnie się podobają. Nikt nie opuści miejsca zabawy, bez najzupełniejszego zadowolenia, zwłaszcza, gdy zręczność P. *Epstejna*, daleka od zwykłego kuglarstwa lub omamienia, przeszła wszelkie oczekiwania i jest zadziwiającą i niepojętą, a pomienione sztuki tym większą sprawiają przyjemność, że P. *Epstejn* pełen zawsze wesołego humoru, objaśnia je w języku polskim. Program sztuk, jakie jutro podczas koncertu przez orkiestrę Pana E. *Bach* o godzinie 5ej wieczorem rozpocząć się mającego, okazane będą, jest następujący: *Oddział pierwszy:* 1) Magiczny taniec kart; 2) Londyńska praczka; 3) Paryzki kanarek; 4) Szatański strzał; 5) Zaczarowany poncz; 6) Chińskie lichtarze. *Oddział drugi:* 1) Kurjerskie czasomiary; 2) Chińskie krzesło; 3) Cudowna cytryna; 4) Zabawka indyjska z obrączkami; 5) Zaimprowizowana jajecznica; 6) Brzuchomówstwo.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Komedji *List i Odpowiedź*, Pani *Bakałowicz*, Panna *Łapińska*, PP: *Żołkowski* i *Świeszewski;* po Balecie *Robert i Bertrand*, Panny: *Kozłowska*, *Stier* i Pan *Kuhne* po 2-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 45; za *obligi Skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 17, wartość kuponu kop: $16^2/_3$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 70, dają rs. 14 kop: 67, wartość kuponu kop: $18^5/_6$.

ANGLJA. *Londyn, 11go Paźdz:.* — *Times* donosi, że 9go Listopada, w 17tą rocznicę urodzin Xięcia *Walji*, P. *Gibbs* złoży obowiązki nauczyciela tego Xcia, jakie pełnił od r. 1852, a miejsce jego zastąpi Pułkownik Robert *Bruce*, zaś Xiądz *Tarver* zostanie Kapelanem J. K. W. — P. James *Murray*, mianowany został trzecim Podsekretarzem Stanu do spraw zagr:, która to posada wakowała od Sierpnia 1857, czyli od chwili jak ją opuścił *Clanricarde.*— Zeszłej Soboty zmarł w swej posiadłości Conholt-Park, w Wiltschire, Lord *Wellesley*, młodszy z 2ch synów zmarłego Xięcia *Wellingtona*, b. Podpułkownik i kilkakrotnie Reprezentant w Izbie Niższej. Zostawił on żonę, 2ch synów i dwie córki.— Z Indji donoszą, że wódz naczelny odbył w Allahabadzie przegląd nowo uformowanego pułku jazdy na wielbłądach. Pułk ten liczy 400 wielbłądów wytresowanych i oswojonych z ogniem. (N. P. Z.).

Londyn, 13go Paźdz: (tel:).— Hr: *Flandrji* i Hrabia *Persigny*, opuścili Balmoral. (St: An:).

AUSTRJA. *Tryest, 11go Paźdz:.* — Arcy-Xiążę *Ferdynand Maxymiljan*, Gubernator Jlny Królestwa Lombardzko-Weneckiego, przedsięwziął wraz z małżonką podróż do wysp greckich. — Następca Tronu Saskiego Xiążę *Albert* i Xżę Nassauski, udali się onegdaj do dworu Cesarskiego w Ischl bawiącego. (N. P. Z.).

BELGJA. *Bruxella, 12go Paźdz:.* — Wczoraj, jako w ósmą rocznicę skonu Królowej *Ludwiki-Marji*, odbyło się w Kościele P. MARJI w Laeken Nabożeństwo żałobne, na którem znajdowali się Król, Xiążę i Xiężna Brabancji i dwór. (In: Bel:).

NIEMCY. *Drezno, 12go Paźdz:.* — Król i Królowa, udali się z Arcy-Xięciem *Karolem-Ludwikiem* Austrjackim, koleją żelazną do Lipska, zkąd wrócą jutro do zamku Weesenstein. (St: An:).

Hanower. 12go Paźdz:.— Ich Królewskie Wysokoście Wielki Xiążę i Wielka Xżna Oldenburgscy, przybyli tu wczoraj wieczorem z Oldenburga, i zajęli mieszkanie w pałacu Królewskim. (St: An:).

FRANCJA. *Paryż, 12go Paźdz:.* — Onegdaj Biskup z Nancy, pierwszy Jałmużnik Cesarza, odprawił w obozie, przy kwaterze głównej Monarchy, Mszę w przytomności JJ. CC. Mości i całej armji. Po Nabożeństwie, Cesarz i Cesarzowa, przejechali konno przed szeregami wojsk ustawionych w szyku bojowym. Po defiladzie Cesarz rozdawał Oficerom i żołnierzom, Ordery Legji honorowej i medale. Na przeglądzie tym znajdowały się massy ludu przybyłego z departamentów sąsiednich. — (In: Bel:).

Rozmaitości. — Prawa obowiązujące w gonitwach *Steeple chase* zawierają jeden z artykułów tego brzmienia: »Zakazuje się wyraźnie nieść pomoc jeźdzcom zrzuconym z koni lub ich koniom wywróconym. Jeżeli najmniejsza pomoc udzielona im będzie, wtedy należy ich poczytać za pokonanych. Choćby który z panów wpadł w rów, niechaj każdy roztropnie wystrzega się podać mu pomoc, choćby nawet był zemdlony. Dopiero po skończeniu gonitwy należy się nim zająć i powieść go do chirurga.« Pewnego dnia piękny powóz gnał doliną między Londynem a Brighton. Jakiś jeździec mignął się przed powozem, koń jego utknął u rowu i wraz z jeźdzcem padł. Powóz się zatrzymał, podeszłego wieku mężczyzna wyskoczył z niego i przybiegłszy do jeźdzca gramolącego się z koniem, podźwignął go i ofiarował mu miejsce w swoim powozie, obiecując mu, że go powiezie do najbliższego chirurga. »Jesteś Pan zbyt łaskaw, rzekł jeździec sucho, śmiem prosić o jego nazwisko i mieszkanie.« »Za wiele grzeczności, lecz miło mi będzie widzieć Pana u siebie; nie sądź jednak, abym tego wymagał. Tak drobna przysługa jaką było podanie Panu ręki, kiedyś wstawał z ziemi!« »Drobna, mówisz Pan przysługa? Zaprawdę jesteś Pan aż nadto skromnym. Spodziewam się, że będę w stanie dowieść Panu co warta taka pomoc.« »Zawstydzasz mię Pan... nazywam się Sir Edward *Acerby*, mieszkam na Regents-Street N°112.« »Wkrótce usłyszysz Pan o mnie, ja jestem Kapitan Arnold *Mondwell*.« Nazajutrz Sir Edward zawezwany został przez sąd. Kapitan *Mondwell* zaskarżył go. Sir Edward zeznał na zapytanie, że nie wezwany przez Kapitana, dopomógł mu powstać. »Ale cóżem ja przewinił względem niego?« »O i bardzo wiele! odrzekł Kapitan. Bez przeklętej litości Pańskiej, byłbym się zerwał na nogi, dosiadł szkapy, i wygrał wyścig.« Świadkowie zeznali, że ani jeździec ani koń nie ponieśli szwanku w upadku; że Kapitan był 10 minut przodem przed wszystkimi współzawodnikami swymi, którzy szli z nim o zakład, i że bez pomocy Sir Edwarda, niezawodnie Kapitan byłby wygrał. Wyrok Salomonowy sądu uznał za słuszne, że Sir Edward stał się powodem szkody jaką Kapitan poniósł skutkiem jego niewczesnej gorliwości, i skazał go na zapłacenie zakładu wynoszącego 225 fun: ster:. — W Litomierzycach, w Czechach, zamierzają założyć browar, jakiego nie ma dotąd w całej Austrji, gdyż ma wyrabiać rocznie 200,000 wiader. Na to przedsiębiorstwo przeznaczono tymczasowo kapitał 600,000 złr:, ale w razie potrzeby ma być podniesiony na 1 miljon. Budowle, urządzenie piwnic, machiny i beczki, obliczone są na 300,500 złr:; reszta kapitału ma stanowić fundusz obrotowy. — Pewien utrzymuje, że nie należy nigdy czytać listów ani przed siadaniem do stołu, ani przed kładzeniem się spać, gdyż zwykle znajdujemy w nich więcej złych niż dobrych nowin, czytając je więc, nabawiamy się dobrowolnie niespokojności, co nam nie dozwala ni pożywić się, ni spoczywać.

S Z A R A D A.

Zwykle *pierwsze* i *trzecie*, na wodzie znajdziecie,
Druga bywa wesoła, smutna, lub rzewliwa;
Wszystkie ku objaśnieniu bywają na świecie,
Pomysł to jest wyborny, dogodność prawdziwa.
(Zeszła Szarada, *Kukiełka*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Grabski Stan: Ob: z Pudłowa nr 356; Łubieński Hipo: Ob: z Radomia nr 476; Rzeszotarski Ant: Oby: z Bratoszewic nr 584; Walewski Piotr Ob: z Parzymiecha nr 414. — Cormain Jan-Baptysta Hr: z Iwangorodu nr 414; Łubieński Wład: Hr: z Dobrzelina nr 1245; Tymowski Sewe: Oby: z Chucisk nr 556; X. Zieliński Stan: Pleban z Krzynowłogi nr 556.

Wyjechali: Bielicki Otton Dr do Brześcia Lit:; Kozłowski Korneli Ob: do Czaplina; Turkułł Wit Oby: do Witebska. — Gedroić Witold Xżę do Grodna; X. Grodzicki Winc: Pleban do Pilicy; X. Hilarion Kapucyn do Lublina; Ignatowski Rom: Dokt: do Ciechocinka; Tarnowski Jan Hr. do Adamowie.

Przyjechali koleją żelazną: Burmajster-Radoszkowski Pułko: Gwardji Konnej Artyllerji z Londynu nr 414; Sawiccy Fran: i Kazi: Ob: z Wiednia nr 414; Wsiewołozki Ases: Kolleg: z Frankfortu nad Menem nr 414.— Arnold Jan Kup: z Paryża nr 450; Higersberger Ases: Koleg: z Wenecji nr 2475; Koch Julja Artystka Śpiewu Petersburgskich Cesarskich Teatrów z Wiednia nr 414; Sobieszczański Wikt: Ob: z Drezna nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Karasiński Leon Budown: Banku do Paryża; Lend Teod: Oby: do Krakowa; Szembek Katarzyna Hr: do Krakowa; Wołodkowicz Alex: Ob: do Paryża.— Czaplicka Alex: Żona Prezesa Sądu Kryminalnego w Lublinie, i Mirosławska Georginia Oby: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Gdy ogłoszenie Stefana Szyrokow Kupca miasta Kijowa, w tutejszych Pismach Perjodycznych, mianowicie w Numerach 246 Gazety Warszawskiej, 257 Kurjera Warszawskiego, w Gazecie Codziennej i innych zamieszczone, tak jest skreślone, iż mogłoby nieświadomego rzeczy w błąd wprowadzić i może niekorzystne dla stron obojga sprowadzić skutki, przeto widzę się w konieczności uzupełnić jego i sprostować: Między Szyrokowem a mną taki głównie zachodzi stosunek, iż ojciec odumierając ich w nieletności, powierzył mi nad niemi opiekę jako bratu swej żony, a ich rodzonemu wujowi, i na tej to zasadzie kierunek ich majątku, który stanowiły zakłady handlowe w rozmaitych miejscach, do mnie należał nieograniczenie, mówię nieograniczenie, gdyż taka była wola i wysłowienie się testatora: »Iż jedynie przed Bogiem mam zdać sprawę z mych czynności.« Ale ja uważałem za zbyteczne takie zaufanie, i za dojściem do pełnoletności moich siostrzeńców i pupillów, wprowadzając ich w posiadanie spadku, zdałem sumienny rachunek i zostałem przez nich pokwitowany w formie należnej. W takim rzeczy stanie, nie było potrzeby odwoływać plenipotencyj, które nie exystowały, nie można kasować wexli, które nie były wystawione, bo jak wiadomo każdemu handlującemu i prawnikowi: Że w imieniu nieletnich handlu się nie prowadzi, a tem mniej wexlów i zobowiązań handlowych się nie wystawia. Cały więc interes był prowadzony przezemnie osobiście i w mojem imieniu, za co przecie na Szyrokowych jako moich pupillów, żadna odpowiedzialność prawnie spaśćby nie mogła, której tem mniej obawiać się nie było potrzeby. — Że rachunki okazały, iż własne moje mienie użyłem dla poparcia ich interessów i że w skutku tego bracia Szyroków pomimo odstąpienia na rzecz moją handlu, ktory pod firmą M. Szyroków ś. p. ich ojca w Warszawie pod Nr 497 przy ulicy Senatorskiej był prowadzony, pozostali mi winni znakomitą summę. — Oprócz tego zaś mam oddzielny handel w Warszawie pod Nr 1/168 w Gościnnym dworze, równie jak w Berlinie i Królewcu, w Królestwie Pruskiem, gdzie jedynie ustąpiłem Szyrokowym dotychczasowych lokalów, aby młodych ludzi wprowadzić w gotowe już i ustalone przezemnie stosunki handlowe, nie przestając dalej prowadzić w własnem imieniu handlu w innych lokalach.— Z tego wywodu wynika: Że co dotąd stanowiło interes łączny pod imieniem M. Szyrokow i A. Kucharkin, dziś stanowić będą dwa oddzielne domy handlowe pod imieniem: AWRAM KUCHARKIN. — STEFAN SZYROKOW, I na takim to doniesieniu powinien był ograniczyć się artykuł Stefana Szyrokow. — Warszawski Drugiej Gildji Kupiec, **A. Kucharkin.**

Mam zaszczyt zawiadomić JJWW. i WW. Panie, iż utrzymuję **WARSZTAT KRAWIECKI DAMSKI,** przy rogu ulic Sto-Krzyzkiej i Jasnej, pod Nr 1366/7, na 1m piętrze, w domu W. Kaczyńskiego, i jak dawniej tak obecnie wykonywam powierzone mi **Roboty** w przeciągu 24ch godzin, podług najświeższych żurnali, a za akuratność i dobre wykończenie zaręczam. **Cena:** Od roboty SUKNI Jedwabnej Rs. 1 Kop: 65, od Wełnianej Rs. 1 Kop: 50, od OKRYCIA Rs. 1, od SALOPY od Rs. 1 Kop: 50, do Rs. 1 Kop: 80.—Tamże przyjmują się **PANNY** uzdatnione i do nauki. — **Konstanty Stanisławski.** 1

Na żądanie Pełnoletnich SSrów, z mocy upoważnienia JW. Radcy Stanu Prezesa Tryb: Cyw: tutejszego z dnia 20 Września (2 Października) b. r. Nr 9064, sprzedane zostaną: Inwentarz żywy i martwy, Narzędzia gospodarcze, tudzież Garderoba, Bielizna, Pościel, Sprzęty domowe i naczynia Kuchenne, w spadku po Samuelu Pilger koloniście pozostałe, przez licytację, we wsi Falentach w Kolonii Nr 4, w Ogu Warszawskim położonej, w dniu 8 (20) b. m. i r. o godzinie 9 zrana odbyć się mającą. — *J. Przysiecki* Rejent.

Świeży transport **FARB OLEJNYCH** DREZDEŃSKICH, nadszedł do Składu Materjałów pismiennych i rysunkowych, J. G. *Arnholda*, przy ulicy Senatorskiej Nro 496.



Jest do nabycia **Apteka** w mieście Fabrycznem w Powiecie Piotrkowskim. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych J. Mrozowskiego, przy ulicy Podwal.



OSOBA zamężna, posiadająca upoważnienie od Władzy **do udzielania lekcji muzyki,** życzy udzielać takowe u siebie w mieszkaniu na swoim **FORTEPJANIE.** — Mieszka przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu XX. Karmelitów, pomiędzy bramą a wejściem do Klasztoru, na 2m piętrze od frontu.

DOWÓD Banku Polskiego do Nru 73,865 — 18,500 z roku 1858, na złożony w tymże Banku depozyt Listami Zastawnemi z sześcią Kuponami, w summie Rs. 15,000, na imię Marji Gołaszewskiej wydany, zaginął.— Obwieszcza się zatem: iż nikt z Dowodu tego użytkować nie będzie, gdyż w czasie i miejscu właściwem zrobione zostało w drodze urzędowej stosowne ostrzeżenie.— Znalazca raczy zwrócić powyższy dowód do Kantoru Banku Polskiego. 3

SUMMA około 5,000 rsr., jest do ulokowania na pewną hipotekę Domu w Warszawie, bez pośredników. Bliższa informacja w Sklepie świec, w domu Foxal zwanym, przy ulicy Nowy-Świat, wprost ulicy Chmielnej, lub w Drukarni Kurjera.





Do sprzedania: **KARETA** DORMEZA. **KARETA** Wiedeńska podwójna, w zupełnie dobrym stanie. Dwa **OGIERY** gniade; **KOŃ** siwy, rysak z **Prelotką i Chomontem** lub bez takowych; para nowych **CHOMONT** Rossyjskich, najlepszej roboty. **CZAPRAK** nowy Jeneralski. — Wiadomość u Brandmajstra Straży Ogniowej, w Ratuszu.

Potrzebne jest natychmiast **Mieszkanie** na dole lub na 1m piętrze, przy jednej z ulic między włącznie Chmielną, Nowym-Światem, Mazowiecką i placem Teatralnym, złożone z 5u Pokoi, (z których dwa o ile możności z osobnym wejściem), Kuchni i Drwalki. Ktoby miał takowe do wynajęcia, zgłosi się do Redakcji Kroniki pod Nr 391 przy ulicy Krakow:-Przedmieście.



W dniu 16 (28) Października r. b., o godzinie 5 po południu, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie przed Wym Brzezińskim Assessorem Delegowanym, **Nieruchomość** w Warszawie pod Nr 1664 przy ulicy Mokotowskiej położona (Nowa Arkadja) zwana, powierzchni łokci □ 12,005 obejmująca. Licytacja zacznie się od summy Rs. 10,594 kop: 74, jako szacunku zniżonego, a vadium złożyć potrzeba w ilości Rs. 1,500. Bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąść można u Juljana Czajkowkiego Patrona, w Warszawie pod Nr 549 mieszkającego i w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydz: III.



W m. Płocku przy ulicy Więziennej, jest DOM murowany pod Nr 325, do sprzedania wraz z Piekarnią, Spichrzem i Ogródkiem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Właścicieli w tymże domu mieszkających w m. Płocku, lub w Warszawie pod Nr 261 przy ulicy Freta na 1m piętrze.

Osoba płci żeńskiej, mająca pozwolenie do udzielania języka polskiego, francuzkiego i niemieckiego, przytem posiadająca muzykę i opatrzona chlubnemi świadectwami, życzy przyjąć miejsce w Warszawie lub niedalėko na prowincji. Wiadomość przy ulicy Granicznej pod Nr 967, w oficynie na dole.



Do głównego Składu Kawioru przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu W. Bogka Nr 477, nadszedł transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego mało-solonego, i prasowanego takiegoż; oraz Minogów Elblągskich; Jesiotra wędzonego (Bałyku); Groszku zielonego; Karuku rybiego; Musztardy Sarepskiej; Wina Szampańskiego (Malcowa); Konfitur Kijowskich płynnych z różnych doborowych fruktów; i wiele innych towarów.—*S. Szyrokow.*

Teoryczno Praktycznie ukształcony PIWOWAR, poleca swe usługi JJWW. Obywatelom w Królestwie i Cesarstwie zamieszkałym, z nadmienieniem, iż wyrabia wszelkie gatunki Piwa, a szczególnie Bawarskie. Co do wypalania Wódki z każdego produktu największe wydatki zaręcza, do tego chlubnemi świadectwami jest opatrzony. Wiadomość w Hotelu Krakowskim pod Nr 28 w Warszawie.



Ktoby chciał jechać do Grodna lub do Białegostoku, na wspólny koszt, zechce się zgłosić przy ulicy Sto-Jerskiej, na pierwsze piętro, we drzwi prosto ze wschodów, o godzinie 8ej z rana lub o 2ej po południu.



Nieruchomość w Warszawie pod Nrem 1219 na gruncie czynszowym położona, wraz z placem czynszowym łokci □ 872, od przyległej Nieruchomości Nr 1218 odłączonym, a do tej Nieruchomości Nr 1219 wcielonym, do Teressy Jadwigi z Grasińskich po Walentym Bełcikowskim wdowy i Sukcessorów tegoż Bełcikowskiego należąca, w drodze działów, przedaną będzie w dniu 7 (19) Października r. b. o godzinie 4 po południu, jako terminie do ostatecznego przysądzenia oznaczonym, w miejscu posiedzeń Trybunału w Warszawie pod Nr 549 przed Wym Komosińskim Sędzią delegowanym. Vadium złożyć należy Rs. 750, a bliższą wiadomość udzieli Mecenas Chęciński, tą przedażą dyrygujący w Warszawie pod Nr 372 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu P. Orgelbranda mieszkający.

Ktoby miał do wynajęcia na **3 miesiące, POKÓJ** oddzielny, z Kuchenką, porządnie umeblowany, nieodległy od ulicy Długiej, dla jednej osoby; raczy w najkrótszym czasie udzielić wiadomość do Introligatora mieszkającego w Hotelu Drezdeńskim, przy ulicy Długiej.



WINOGRONA WĘGIERSKIE

Bardzo słodkie, otrzymał Handel Win i Korzeni FRANCISZKA ROZMANITH.

Przy ulicy Długiej, w Hotelu Polskim.

SPILKA DAMSKA do Szala, Złota, w kształcie głowy Psa, z jednej strony z perłowej muszli, zginęła dnia 14 b. m., wracając z Doliny Szwajcarskiej na ulicę Miodową. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takową do Sklepu jubilerskiego Pana *Kreuzera*, przy ulicy Miodowej pod Nr 14, za stosowną nagrodą.

HAFTARNIA

SREBREM I ZŁOTEM

Przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2677 w domu XX. Karmelitów exystująca.

Niżej podpisana ma zaszczyt uwiadomić JJWW. i WW. Panów tak Wojskowych jak Urzędników wszelkich Władz, noszących **Hafty galowe**, iż wykonywam takowe każdego rodzaju, ze znajomością formy nadanej dla każdej Władzy. — Nadmieniam, iż haftuję także Chorągwie srebrem, złotem lub jedwabiem, dla każdego Zgromadzenia Rzemieślniczego oraz i inne ozdoby kościelne. Usilne staranie moje będzie wypracować sumiennie powierzony haft na czas oznaczony i za cenę najprzystępniejszą. — W końcu nadmienię i to, że Haftarnia ta już od lat kilkunastu była prowadzoną przez ś. p. Matkę moją. — Zuzanna **Zalewska**, dawniej A. Różycka.



Na Pocztthalterji Warszawskiej w domu pod Nr 385, pozostawione w kommis **Karety i Powozy**, są do sprzedania lub wynajęcia na dalszą lub bliższą podróż. Wiadomość u Pisarza Pocztthalterji.

Potrzebna jest **PANNA** do Magazynu Strojów na Prowincję, należycie uzdatniona. Wiadomość w Magazynie Mód przy ulicy Długiej Nr 543.



Ryby: Thon, Pstrągi, Śledzie i Sardynki w oliwie, świeże i w najlepszym gatunku, oraz Śledzie Hollenderskie, nadeszły do handlu Win i Korzeni Ant: Stępkowskiego, obok Teatru pod Numerem 473c.

Jest do wynajęcia **WOZOWNIA i GÓRA** na Skład, przy ulicy Ogrodowej pod Nr 824. Wiadomość u Nowińskiego Lakiernika tamże mieszkającego.

WINOGRONA prawdziwe **TOKAJSKIE**, nadeszły świeżo do Edw: *Koelichen*, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.



Nagrody Rs. 3. — Dnia 9 b. m. po południu, na Nowym-Świecie, około Apteki W. Koopego, zabłąkała się **SUCZKA** mała, czarna bez żadnej odmiany, kosmata i na końcu ogona złamanego nie wielką kitę mająca. Ktoby takową odprowadził do domu dawniej Szmideckiego za Izbą Obrachunkową, w dziedzińcu na 1sze piętro, otrzyma powyższą nagrodę.



Dnia 15 b. m. po południu, zginęła SUCZKA mała, z rodzaju wyżełków angielskich, łebek kasztanowaty z przedziałem białym, na grzbiecie kilka łatek kasztanowatych. Łaskawy Znalazca raczy ją oddać na Podwal do domu W. Bluma, gdzie duży klucz przy sieni, na 2e piętro od frontu, za nagrodą rs. 2.



Dnia 15 b. m. wieczorem, zginął PIESEK z rassy wyżełków angielskich, uszy długie, jednę nogę zupełnie kasztanowatą, i miał na szyi znaczek zielony. Kto go odprowadzi pod Nr 545 przy ulicy Długiej, otrzyma stosowną nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 12. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 1 cali 6 (Ubywa).

TEATR WIELKI. Dziś, (na żądanie) *Zachód Słońca*.— Divertissement z Opery: *Wieszczka róż*.— *Pafnucy i Narcyz*.— *Tańce Perskie*.— Jutro, *Halka*.



NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu tańców najpotrzebniejszych. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza, raczą się zgłosić pod Ner 523 przy rogu ulicy Podwal i Piekarskiej, na 1e piętro od frontu; wchód przez bramę. — Piotr *Śliżyński*.



Ludwik **Adler**, Tancerz Teatrów Warsza:, zawiadamia Osoby interesowane, iż rozpoczął udzielać **Lekcje Tańca**, tak u siebie w domu jako też po Pensjach i Domach prywatnych. Mieszkanie moje jest przy ulicy Podwal i Nowomiejskiej na 1m piętrze od Frontu w domu po-Paulińskim pod Nr 167.

Walery-Józef **SIKORSKI**, udziela Lekcje Tańców przy ulicy Bielańskiej, w pałacu zwanym *Kossowskich*, obecnie Wgo *Nowakowskiego*, Nro 608.

Mam zaszczyt zawiadomić osoby interessowane, że przeniosłem swe mieszkanie pod Nr 32 przy ulicy Krakowskie-Przedm:, do nowego domu PP. Wizytek, na 2gie piętro od frontu, nad antresolą. W temże mieszkaniu, oraz po pensjach i w domach prywatnych, udzielam lekcje tańców.— Jan *Żurkowski*.

Dziś i codziennie, w Zakładzie Gastronomicznym przy ulicy Długiej pod Nr 586*b*, w domu Wgo Cyprysińskiego, ulubiony **TERCET** pod Dyrekcją Pana Karola Schulz, Artysty Konserwatorjum z Czeskiej Pragi, wykonywać będzie celniejsze utwory muzyczne.

Ostrygi nadchodzą codziennie do Handlu Tomasza Czaban, w gmachu Teatralnym Nr 474.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 5 (17) Października 1858 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.